Rok XIII. Nr. 122 SOSNOWIEC, czwartek 5 maja 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY [R]edakcji 6.16.92 [Admi]nistracji 6.14.97 [Cz]ekowe [P.K.O.] Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Rozmowy Hitlera z Mussolinim w Rzymie

o koloniach niemieckich

RZYM, 4. 5. Krótko przed godz. 10 Mussolini przybył do Kwirynału, celem złożenia wizyty kanclerzowi Hitlerowi.

Następnie Mussolini i Hitler udali się razem do Panteonu, gdzie Hitler złożył wieniec na grobowcach ostatnich dwuch królów włoskich oraz wpisał się do księgi pamiątkowej.

Następnie Hitler i Mussolini udali się do generalnego sekretariatu partii faszystowskiej, gdzie z rąk generalnego sekretarza Starace otrzymał upominek.

Przed 11.30 Hitler powrócił do Kwirynału. W pół godziny później w pałacu Venezia odbył z Mussolinim rozmowę, trwającą godzinę i 20 minut. W sprawie tej rozmowy nie wydano żadnego komunikatu. Wedle obiegających pogłosek, głównym tematem rozmów były kwestie, związane z niemieckimi pretensjami kolonialnymi.

W czasie rozmowy Hitlera z Mussolinim, na placu Venezia zebrał się tłum, liczący około 40 tysięcy ludzi, którzy trzymając w rękach chorągwie papierowe o barwach narodowych Włoch i Niemiec, wznosili okrzyki na cześć „Fuehrera" i „Duce".

O godz. 13.30 Hitler powrócił do Kwirynału, gdzie był podejmowany śniadaniem, wydanym na jego cześć przez króla i królowę.

RZYM, 4.5. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, rozmowy Hitlera z Mussolinim nie dały tak pomyślnego rezultatu, o jakim mówi się w oficjalnych enuncjacjach.

Mussolini, który po przyłączeniu Austrii do Niemiec stracił wiele ze swych wpływów w krajach basenu naddunajskiego, pragnie zachować te wpływy, jakie mu jeszcze pozostały.

Co do Niemców sudeckich w Czechosłowacji, Mussolini miał wyrazić gotowość popierania ich akcji, jednak że w takim tylko zakresie, któryby nie doprowadził do konfliktu z Francją lub Anglią.

ś. † p.

Franciszek Wawrzak

DOZORCA RUCHU ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM,

ZMARŁ DNIA 2. 5. 1938 R., PRZEŻYWSZY LAT 57.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego i oddanego pracownika

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 maja br. o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ul. Dolna Środula w Sosnowcu na cmentarz pogoński (obok elektrowni).

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Gen. Wieniawa-Długoszowski ambasadorem przy Kwirynale

WARSZAWA, 4. 5. Ambasador R. P. przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 15 maja

Jego królewska mość król i cesarz Wiktor Emanuel III-ci udzielił agrement dla generała Bolesława Wieniawy - Długoszowskiego, wyznaczonego przez P. Prezydenta Rzplitej na stanowisko ambasadora R. P. przy Kwirynale.

Ambasador Wieniawa - Długoszowski obejmie swe stanowisko w najbliższej przyszłości.

Obrady Małej Ententy

nad sytuacją w Europie

BUKARESZT, 4.5. W Sinaia rozpoczęły się dziś przed południem obrady państw Małej Ententy

Jugosławia reprezentowana jest przez premiera i ministra spraw zagranicznych Stojadinowicza, Czechosłowację zaś reprezentuje minister spraw zagranicznych, dr. Krofta.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w pierwszym dniu obrad Małej Ententy na czoło zagadnień wysunęła się **kwestia ustosunkowania się państw Małej Ententy do nowej sytuacji w Europie centralnej i wschodniej, jaka powstała wskutek przyłączenia Austrii do Niemiec i okrążenia Czechosłowacji przez Niemcy.**

Nie ulega wątpliwości, że Czechosłowacja będzie się domagać od Rumunii i Jugosławii ujawnienia stanowiska, jakie zajmują one **wobec ostatnich wydarzeń, wystawiających Czechosłowację na niebezpieczeństwo ze strony Niemiec.**

Zgon Ossietzkiego

BERLIN, 4.5. Pacyfista niemiecki Karol von Ossietrzky, który po dojściu do władzy Hitlera został osadzony w obozie koncentracyjnym, zmarł we wtorek w jednej z klinik berlińskich na zapalenie opon mózgowych. Zmarły był laureatem nagrody pokojowej Nobla.

Hyde — prezydentem IRLANDII.

DUBLIN, 4. 5. W następstwie zgody zawartej między partiami de Valery i Cosgrare'a został dziś wybrany jednogłośnie prezydentem Irlandii, na mocy nowej konstytucji dr. Douglas Hyde.

Przerwanie frontu JAPOŃSKIEGO.

HANKOU, 4.5. Po całonocnej bitwie, według informacyj ze źródeł chińskich, wojska chińskie posunęły się naprzód o 8 km. na północny wschód od Taieczuang i przerwały linie wojsk japońskich pomiędzy Lingyi i Tau czeng.

Szwecja myśli O DALSZYCH ZBROJENIACH

SZTOKHOLM, 4.5. Rząd szwedzki przedstawił parlamentowi żądanie do datkowych kredytów, przeznaczonych na natychmiastową obronę narodową, przede wszystkim na zakup materiałów wojennych.

Nagroda 100 złotych

W dniu 30 kwietnia r. b. na stacji Sosnowiec zginęła teczka brązowa z papierami zawierającymi między innymi paszport właściciela teczki. Adres właściciela podany w paszporcie. Znalazca otrzyma 100 zł. przy zwrocie teczki. Dyskrecja zapewniona

---

RAJ KOBIET
CZYŚCIEC KOBIET
PIEKŁO KOBIET
poznasz czytając wspaniałą powieść p. t.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

której początek drukować zaczniemy już w nadchodzącą niedzielę.

Proces Michalskiego

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

WARSZAWA, 4. 5. W procesie Michalskiego sąd przesłuchał dziś prezydenta Warszawy Starzyńskiego, który w latach 1929—32 był wiceministrem skarbu i zwierzchnikiem Michalskiego. Prez. Starzyński zeznał, iż Michalski był surowym wobec urzędników i podobno pił wódkę po pracy w biurze. W sprawach ulg podatkowych Michalski był twardy.

Dalsze zeznania świadka odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

B. dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie Tomkiewicz zeznał, że był przeciwny mianowaniu Michalskiego na naczelnika wydziału i później miał złe stosunki z Michalskim.

Dyr. Koszko mówił o pracy Michalskiego w Ministerstwie Skarbu. — Oskarżony miał zatargi kompetencyjne z naczelnikami wydziałów, którzy kwestionowali jego uprawnienia.

Władysławowo - nowy port rybacki

Doniosła inwestycja na polskim wybrzeżu

WIELKA WIEŚ, 4. 5. Dziś na stąpiło uroczyste otwarcie portu rybackiego Władysławowo.

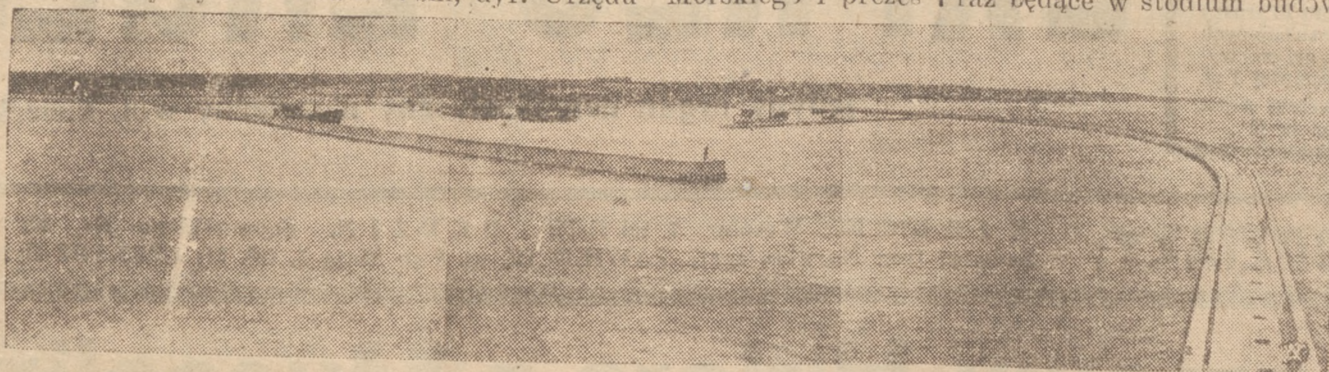
Pociąg specjalny wiozący p. min przemysłu i handlu A. Romana wraz z wyższymi urzędnikami ministerstwa, przedstawicielami Urzędu Morskiego, władz wojskowych i cywilnych wybrzeża oraz zaproszonymi gośćmi przybył do Wielkiej Wsi około godz. 10 i pół, powitany przez władze miejscowe, inżynierów i robotników portu oraz tłumy rybaków i ludności okolicznej, przybyłej ze wszystkich osad i wsi na wybrzeżu.

Wielka Wieś i nowy port Władysławowo przybrały odświętny wygląd.

Uroczystego aktu przecięcia wstęgi dokonał min. Roman, otwierając tym samym połączenie Władysławowa z lądem. P. min. Roman wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił doniosłość nowej inwestycji, która przed polskim rybołóstwem pełnomorskim i przemysłem rybnym otwiera nowe szerokie perspektywy.

Z kolei przemawiali p. St. Łęgowski, dyr. Urzędu Morskiego i prezes Morskiego instytutu rybackiego prof. Siedlecki.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty akt poświęcenia nowego portu, po czym zgromadzeni z p. min Romanem na czele zwiedzili szczegółowo urządzenia portowe już wykończone oraz będące w stadium budowy.



Na zdjęciu — rzut oka na nowozbudowany port rybacki we Władysławowie (dawn. Wielka Wieś Hallerowo)

Z zemsty wymordował

RODZINĘ GEN. KOZICKIEGO.

Jak wiadomo, przed dwoma miesiącami popełnił ordynans Bronisław Jagnowski bestialską zbrodnię na rodzinie gen. Kozickiego w Skierniewicach.

Śledztwo, które po samobójstwie zbrodniarza było nadal kontynuowane, wykazuje w swej ostatniej fazie, że zbrodnia nie miała podłoża rabunkowego, lecz była aktem zemsty.

Krwawe nieporozumienie

ZAKOCHANYCH.

We wsi Kaliszówka gm. Mściny za mieszkiwał Józef Szymański wraz ze swą przyjaciółką Otylią Sochówną. Od pewnego czasu Szymański podejrzewał przyjaciółkę o zdradę i na tym tle dochodziło do częstych awantur. W poniedziałek spotkawszy Sochównę w towarzystwie obcego mężczyzny, Szymański znów czynił jej wymówki. Wreszcie doszło do bójki, w czasie której Sochówna porwała siekierę i zadała przyjacielowi kilka ciosów.

Szymański padł nieprzytomny zalewając się krwią. Sochówna zaś zbiegła w kierunku Warszawy. Lekarz pogotowia stwierdził u Szymańskiego trzy rany rąbane głowy i klatki piersiowej. Rannego przewieziono do szpitala.

Przez podwyżkę podatków

do odbudowy gospodarczej Francji

PARYŻ, 4. 5. — Pierwsze wydane wczoraj przez rząd Daladiera dekrety, mające doprowadzić do odbudowy gospodarczej Francji, wywołały w społeczeństwie rozczarowanie.

Powszechnie spodziewano się głębokich reform i daleko idących zarządzeń, rząd jednak ograniczył się jedynie do podwyżki wszystkich podatków o 8 proc., nie uchwalając żadnych reform o charakterze zasadniczym.

Podwyżka podatków, która ma przynieść 4 miliardy franków, przeznaczona ma być przede wszystkim na zrównoważenie budżetu.

Na obronę narodową osobny dekret przewiduje kredyty w wysokości 4,7 miliardów z czego miliard franków po święcony będzie na budowę okrętów.

Inne dekrety przewidują ożywienie budownictwa mieszkaniowego, akcję burzenia starych domów, ulgi po datkowe, inna grupa dotyczy organizacji pracy, przy czym przewidziane jest złagodzenie przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Wojska niemieckie

ZAJĘŁY MIASTO KEHL.

W poniedziałek po południu niemiecki oddział zmotoryzowany zajął koszary w m. Kehl na prawym brzegu Renu w pobliżu mostu łączącego Niemcy z Francją.

W m. Kehl wywieszono chorągwie. Ludność zgotowała wkraczającym oddziałom entuzjastyczne powitanie.

* * *

Jak wiadomo, miasto Kehl jak również pewien pas nad granicą francuską nie był dotychczas obsadzony przez wojska niemieckie, mimo głośnej „remilitaryzacji” Nadrenii, gdyż kanclerz Hitler w pamiętnych dniach marca oświadczył, iż na dowód jego przyjaznego stanowiska wobec Francji z Francją nie zostanie obsadzony wojskowo.

—oOo—

500 wieśniaków jugosłowiańskich walczy

o granice swych wsi

Mieszkańcy wsi Gorneji i Donii pod Belgradem już od dawna procesowali się i kłócili o granice swych wsi. Przed paru dniami jednak spór ten przybrał niezmiernie wielkie rozmiary, mianowicie po kłótni sąsiedzkiej mieszkańcy wsi Donii zwołali naradę we wsi, poczym urządzili prawdziwe „popspolite ruszenie”.

W liczbie 500 osób wyruszyli oni, uzbrojeni w kosy, widły i cepy do wsi Gorneji, z którą postanowili raz wreszcie spory swoje te niedyplomatycz na drogą zlikwidować.

Zapewne skończyłoby się na krwawej rzezi, gdyby nie to, że o zamiarach wojowniczych wieśniaków dowiedziała się w porę policja.

W chwili gdy już dochodziło do bójek między mieszkańcami obu wsi — nadjechała większa ilość policji która zapalczywych rozdzieliła, przeprowadzając równocześnie aresztowania wśród „wodzów” walczących obozów.

Trojaczki w Świeciu

W RODZINIE BEZROBOTNEGO.

W Świeciu nad Wisłą żona bezrobotnego Władysława Notzelmana powiła trojaczki, dwuch chłopców i dziewczynkę. Niemowlęta czują się dotąd i otrzymały imiona Paweł, Jan i Krystyna.

Notzelmann jest człowiekiem biednym i w dniu, którym został ojcem trojaczków udał się po dłuższym okresie bezrobocia po raz pierwszy do pracy.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

12)

Chwila więc dla podbicia Cavaroca przez dawną przyjaciółkę Pawła Vitraca była jak najnieodpowiedniejsza.

Putyfarowa z ulicy Condorcet nie brała tego jednak pod uwagę i ujawszy kapitana ręce, przyciągnęła je do siebie z wyraźną zalotnością.

— Kocham cię... mój Jakóbie! — rzekła.

Już chciał ją kapitan zgromić ostro, kiedy nagle rozległo się w pokoju gwałtowne dzwonienie.

Wanda podniosła się jakby pod wpływem iskry elekryeznej.

— On!.. już!.. — mruknął przez zęby kapitan.

Wanda, blada jak trup, uczepiła się ramienia kapitana, szepcząc:

— Broń mnie!

Strach rozproszył wszelkie miłosne zapały.

Cavaroc, któremu przeszkadzałaby tylko w rozprawieniu się z właścicielem skrzyni, przede wszystkim pobył się jej, zaprowadziwszy ją do garderoby, gdzie ją zostawił. Po tym stanął przed drzwiami mieszkania i czekał.

Szybkim rzutem oka na ulicę przez otwarte okno, upewnił się, że groom jego i ordynans, znajdowali się wciąż na swym miejscu.

Wyjął z kieszeni rewolwer i trzymał go w ręce.

Głowy roztrzaskać przybyszowi nie zamierzał, ale chciał w ten sposób nadać sobie przewagę, w bardzo praw dopodobnym wypadku, gdy rozmowa z tym łotrem stanie się burzliwą.

Kapitan, co prawda, nie miał ścisłe określonego planu postępowania, lecz jako cel, obrał sobie ujęcie mordercy Ireny. Jeżeli nędznik stawi opór, tym dla niego gorzej! Kapitan ucieknie się do środków gwałtownych, a w nich zastosuje się do okoliczności.

Drugi raz zadzwoniono i to daleko mocniej. Pan Cartides niecierpliwił się.

Trzeba było z tym skończyć. Cavaroc zbliżył się do drzwi i przygotowywał się do otworzenia ich tak, ażeby się ich odsuniętą połową zasłonił; umyślnie też nie zamknął drzwi od przedpokoju i innych pokoi, które się z sobą łączyły.

Liczył na to, że gość nie minie go, nie zauważywszy i pójdzie odrazu do środka mieszkania, sądząc, że się Wanda schowała.

Gdyby zaś Cavaroc pokazał się przy otwieraniu drzwi, Cartideus, zobaczywszy naprzeciw siebie mężczyznę, mógłby się cofnąć, prędko zbiec ze schodów i uciec na ulicę.

Służący kapitana, nie uprzedzeni o tym, z pewnością przepuściliby go obok siebie.

Kapitan już miał otworzyć, kiedy dał się słyszeć donośny gruby głos:

— Otwórzcie w imię prawa!

Kapitan spodziewał się wszystkiego, prócz tego wezwania, które zwykłym jest w ustach komisarzów policyjnych przy sprawowaniu przez nich obowiązków.

Przygotowywał się na przyjęcie zbrodniarza, a tu przychodziła policja Było się czemu dziwić i kapitan tak się dalece zdziwił, iż na chwilę przypuścił nawet, że Caritides dla nakłonienia Wandy, ażeby go przyjęła, powział myśl udawania przedstawiciela władz.

Bądź co bądź, trzeba było otworzyć i nie zapomniawszy o zasłonięciu się drzwiami, które przyciągnąć zamierzał ku sobie, otworzył.

Co przewidział, stało się. Jakiś człowiek wszedł żywo i przeszedł przez przedpokój, wcale się nie rozglądając.

Nieznajomy ten, niepodobny był jednak wcale do portretu, jaki mu opisała Wanda, bo miał wzrost średni i wyglądał dość wątło. Dwóch ludzi z nie obiecującą miną podążało za nim zbliska, a w sieni słychać było jeszcze kroki.

Cavaroc nie posiadał już żadnej wątpliwości. Ludzie ci rzeczywiście należeli do policji. Czy przewachali wizytę Caritidesa i chcieli go złapać, gdy wpadnie w pułapkę u Wandy? Cavaroc tak sobie pomyślał i nie zaniepokoił się tym wcale.

Oszczędzali mu kłopotu prowadzenia tej obrzydliwej sprawy na własną rękę. Potrzeba było jednak wytłumaczyć tu swą obecność; co do tego nie uchylił się wcale od obowiązku. Zaraz się też pokazał z poza drzwi i nie zważając na agentów, którzy jeszcze nie wyszli z przedpokoju, zawołał:

— Panie! panie!

Dowódzca, którego wzywał, zawrócił się. Podwładni jego też samo uczynili. W mgnieniu oka kapitan został otoczony i zagadnięty przez dowodzącego tą wyprawą.

— Kto pan jesteś? Co tu porabiasz?

— No, jestem i koniec — odpowiedział Cavaroc — spodziewam się, że nie mnie, panowie, szukacie. Należę do armii i mam stopień kapitana.

— A może nam pan dowieść?

— Naturalnie, potrzebuję tylko czasu. Bo przecież, przyzna pan, dyplomu oficerskiego nie nosi się w kieszeni.

d. c. n.

O plan społeczny w COP-ie

Prawdziwie amerykańskie tempo budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, rozpoczęcie już pracy produkcyjnej w takich fabrykach, których budowę jeszcze tak niedawno dopiero projektowano — nie pozwoliło dotychczas na planowo przemyślaną politykę społeczną w tym nowym ośrodku przemysłu. Nie znaczy to bynajmniej, aby zagadnienia społeczne były tam pominięte, aby nie zwracano uwagi na potrzeby masy robotniczej, która tam nagle wyrosła. Przeciwnie, buduje się już przy niektórych fabrykach domy robotnicze, zakłada kooperatywy spożywcze dla uchronienia robotników przed podrożeniem środków żywności, dostosowuje się rozkład jazdy pociągów do godzin pracy robotników, tak, aby nawet z dalszych okolic mogli oni dojeżdżać do miejsca pracy. Cała ta akcja nie jest jednak wystarczająca. Oparta jest ona raczej na dobrej woli niektórych fabryk, czy bardziej czynnych w nich jednostek, niż na z góry obmyślonym i systematycznie przeprowadzanym planie.

Zagadnienie natomiast jest tak wielkiej wagi, że bez takiego planu, bez łączenia poszczególnych fragmentów z całością, nieda się ono właściwie rozwiązać. Tym bardziej, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Składa się na nią szereg elementów, z których każdy stanowi odrębne i nie łatwe zadanie.

Wchodzi tu w grę przede wszystkim kwestia racjonalnego pośrednictwa pracy. Pośrednictwo to powinno być tak zorganizowane i mieć tak mocny wpływ na całokształt rynku pracy na tym terenie, żeby mogło racjonalnie pogodzić sprawę zatrudnienia miejscowej ludności z koniecznością uwzględnienia również elementu napływowego.

Nędza ludności rolniczej tego terenu jest powszechnie znana. Dokładną analizę i jaskrawą charakterystykę powiatu rzeszowskiego dał J. Michałowski w wydawnictwie Instytutu Spraw Społecznych „Wieś nie ma pracy". Możność dodatkowego zarobku dla tych mas małorolnych lub znalezienia pracy dla całkowicie bezrolnych rozwiązuje w prosty sposób ciężki, od lat istniejący na tym terenie problem społeczny. Ta masa jednak niewykwalifikowana, zajęta dziś przeważnie przy doraźnych pracach budowlanych, powinna być stopniowo wprowadzona w tok produkcji przemysłowej, powinno być odpowiednio przeszkolona i przyuczona — ktoś musi się tym problemem zająć.

W zakresie pośrednictwa pracy istnieje jednak jeszcze drugi problem: dostarczenia odpowiedniej kadry robotników wykwalifikowanych z innych terenów Polski, a również i nie wykwalifikowanych i rozładowanie w ten sposób choć częściowo bezrobocia przemysłowego w innych ośrodkach. Praca ta wymaga jednak bardzo rozważnej i dobrze przemyślanej polityki.

Wyłania się także kwestia bytu robotników już zatrudnionych. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu sprawa mieszkaniowa, dotychczas bardzo doraźnie załatwiona. Jeśli w całej Polsce problem mieszkań robotniczych nie jest wcale rozwiązany i stanowi prawdziwą klęskę społeczną, to tu przy budowie nowej Polski, Polski A, sprawa ta musi być od początku dobrze postawiona, muszą być zaspokojone najrozmaitsze potrzeby w tym zakresie: zarówno dla robotników zajętych doraźnie przy budowach, jak i dla robotników stałych. Fabryki we własnym zakresie, przez budowę własnych mieszkań robotniczych, problemu tego nie rozwiążą, musi tu przyjść z pomocą państwo i to zarówno z pomocą finansową, jak i organizacyjną.

Dalej niezmiernie paląca jest sprawa aprowizacji. Przy właściwej organizacji dostawy żywności, a przede wszystkim przy odpowiednim zaprowadzeniu sieci kooperatyw, które jedynie mogą tu skutecznie walczyć ze spekulacją, sprawa może być rozwiązana całkowicie. Sprawa kooperacji nie może być jednak załatwiona tak, jak obecnie, w drodze doraźnej inicjatywy poszczególnych jednostek, ale musi być planowa i systematycznie realizowana. Potrzebna jest tu zresztą spółdzielczość nie tylko spożywcza.

Poza omówionymi tu podstawowymi zagadnieniami bytu robotników, domaga się jeszcze rozwiązania cały szereg zagadnień warunków kulturalnego życia robotnika, a w pierwszym rzędzie jego warunków pracy. Tylko powiązanie planu społecznego z planem gospodarczym nada właściwe oblicze nowobudującej się Polsce.

J. M.

Monachium — miasto germańskich epikurejczyków

Najpiękniejsze miasto Niemiec

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Monachium, w końcu kwietnia.

Gdyby ktoś przyjechał do Niemiec tylko na trzy dni i chciał zobaczyć to, co jest tam najpiękniejszego i najciekawszego, musiałby bez zatrzymania się gdziekolwiek jechać prosto do Monachium i tam spędzić te trzy dni. Ze wszystkich bowiem miast Rzeszy jest ono bezwzględnie najmilsze, najartystyczniej zabudowane, najbogatsze w zabytki sztuki.

Niemcy nazywają je „die Stadt der Bewegung", czym wyrządzają wielką krzywdę. Prawda, że w Monachium, w zakonspirowanych lokalach i w małych „bieralle" stawiał swe pierwsze kroki Adolf Hitler, jako polityk i przyszły Führer; prawda, że ulice Monachium były terenem pierwszych zbrojnych starć zwolenników partii narodowo-socjalistycznej z policją i wojskiem podczas nieudanego puczu 1923 roku; prawda, że w Monachium znajduje się Feldherrnhalle, zawierająca groby pierwszych ofiar w walce o przejęcie władzy — ale wszystko to są rzeczy późniejsze, przypadkowe nie mające właściwie wiele wspólnego z istotnym charakterem miasta. Ten bowiem przejawia się przede wszystkim w pełnej artystycznego smaku urodzie i harmonii.

Monachium to miasto germańskich epikurejczyków, ludzi miłujących życie i jego estetyczne formy. Począwszy od dawnych bawarskich monarchów, a skończywszy na wiernych barwnym strojom ludowym okolicznych chłopach, wszystko składało się na to, aby miasto było ładne i sympatyczne.

I dopiero, gdy się przyjedzie z takiego Berlina, który wygląda jak kilka prowincjonalnych, bezbarwnych, nieciekawych miast obok siebie, zdaje sobie człowiek sprawę piękna Monachium. Gdy przejażdżka olbrzymim czerwonym czy niebieskim autobusem turystycznym po Berlinie wystarcza, aby skontatować jego parweniuszowską, soi-disant, wielkość, to taka przejażdżka po Monachium ukaże nam tylko w ogólnych zarysach wszystkie piękne rzeczy, które następnie należy obejrzeć szczegółowo podczas pieszych wycieczek. Nawet domy prywatne w Monachium są inne. Nie przypominają one zupełnie tych okropnych „secesyjnych" kamienic lub pseudo stylowych zbędnych i brzydkich ornamentów, którymi obstawione są Friedrichstrasse i Leipzigerstrasse oraz tysiące innych bocznych ulic Berlina.

Z ludźmi tutaj rozmawia się inaczej. Są oni bowiem nieco inni. Przede wszystkim mają poczucie humoru, czego zupełnie nie posiadają prusacy. Nic dziwnego, że Monachium było zawsze i jest jeszcze dzisiaj środowiskiem satyry politycznej w każdej formie.

Tylko w Monachium mogła powstać taka np. historia, którą usłyszałem zaraz pierwszego dnia. Niemieckie radio prawie codziennie oddaje hołd dla rówieśników nowych obydateli przez składanie im życzeń w dzień urodzin. Muszą jednak skończyć przynajmniej 90 lat. Otóż do jednego takiego stulatka udała się delegacja z radia, aby mu powinszować.

— A czemu zawdzięcza pan to, że dożył tak podeszłego wieku i tak świetnie się czuje? Niewątpliwie obecne dobre czasy w Niemczech wpłynęły na to?

— Wcale nie — odrzekł staruszek — zawdzięczam to Sanitätsrat dr. Loevy.

Nieco skonsternowani próbowali

— A możeby pan chciał być przyjęty przez jednego z naszych najwybitniejszych Niemców. Pan wie, jak wiele sympatii okazuje ludziom w podeszłym wieku nasz Führer... — spróbował zatuszować entuzjazm dla doktora inny delegat radia.

— Owszem, bardzo chętnie, proszę mnie przedstawić Kaiserowi.

Co robić? Trzeba było słowa dotrzymać. Wiozą więc stulatka do Doorn. Z chwilą gdy znalazł się w obecności b. cesarza, najniespodziewaniej w świecie podniósł rękę do góry i rzekł:

— Heil Führer!

Okropnie się bawarczycy cieszą, opowiadając sobie tę historię.

Albo taka. Jeden z zażartych zwolenników obecnego regime'u tłumaczy chłopu bawarskiemu, naczym polega narodowy socjalizm.

— Wiem sam, nie potrzebuje mi pan tłumaczyć. Wiem, jaka różnica istnieje pomiędzy socjalizmem, komunizmem i narodowym-socjalizmem.

— Wiecie? No a jaka?

— **Mam teraz sześć krów. Gdyby tu byli socjaliści, zabraliby mi trzy i pozostawili trzy. Gdyby przyszli komuniści, zabraliby mi wszystkie sześć. A narodowi socjaliści pozostawili mi wszystkie sześć krów, ale sami je doją i zbierają mleko.**

T. M. S.



PO OTWARCIU MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW W POZNANIU.

Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman zwiedza wraz z otoczeniem eksponaty, wystawione na otwartych w dniu 1-go maja Targach Poznańskich.

Na froncie politycznym

GENERAŁ GALICA ZAGAJE ZJAZD ZRZESZENIA INTELIGENCJI LUDOWEJ.

W Warszawie rozpoczął w dniu 2 maja dwudniowe obrady ogólnopolski zjazd delegatów Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół wsi. Zjazd zagaił dotych czasowy prezes zarz. głównego generał Galica.

LUDOWCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W MANIFESTACJACH „ZIEMIA KIELECKA BRACIOM ZA GRANICĄ".

Stronnictwo Ludowe woj. kieleckiego postanowiło na zaproszenie „Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej" wziąć udział w manifestacjach patriotycznych pod hasłem „Ziemia Kielecka braciom za granicą" w dniach 7 i 8 maja br., jako oddzielna grupa, z zastrzeżeniem, aby na uroczystościach nie było przemówień, obrażających przekonania polityczne ludowców, oraz ze zobowiązaniem, że ludowcy uroczystości tych również i dla swoich celów politycznych nie nadużyją. Obecnie, jak donosi PAT. „Tow. Polonii Zagr." pismem z dnia 3-go ub. m. zażądało, aby ludowcy nie wnętrzniali w czasie manifestacyj swej odrębności politycznej przez zjawienie się ze sztandarami, godłami i transparentami.

Wobec tego, ludowcy odwołali swój oficjalny udział w uroczystościach.

KURSY DLA PRZODOWNIKÓW.

W dniu 2 b. m. zakończony został w Warszawie kurs ogólnopolski dla przodowników Służby Młodych. Połowę uczestników stanowili członkowie ZMP. W czerwcu projektowane są dwa kursy dla przodowników ZMP., które odbędą się nad morzem.

Problemy dnia

Przed kupiectwem polskim

stoją doniosłe zadania do spełnienia

Jedną z dziedzin, w których „wyjście z prymitywu" wymaga jeszcze dużego i skupionego wysiłku, stanowi bezsprzecznie nasz handel i nasze kupiectwo. Odziedziczyliśmy pod tym względem bardzo smutną spuściznę i pozostawaliśmy daleko w tyle poza rozwojem, jaki handel i kupiectwo osiągnęło na zachodzie.

W tym stanie zacofania i zaniedbania była jednak oaza, w której tradycja kupiecka opierała się na wysokiej kulturze zawodowej i na silnym zmyśle organizacyjnym. Oazę tę stanowiły nasze zachodnie kresy. „Tradycje kupieckie — stwierdził właśnie w Poznaniu, otwierając tegoroczne Targi Poznańskie, minister przemysłu i handlu p. A. Roman — urobiły tu typ kupca wzorowego, kierującego się w swojej działalności zasadami uczciwie pojętego interesu i dobrze rozumianego obowiązku". I stąd też winna promieniować na całą Polskę „wysoka kultura kupiecka".

Już do pewnego czasu świadomość tego zadania — t. j. stworzenia normalnych warunków dla naprawy polskiego handlu — przenika sfery zainteresowane.

Niejedno już też zostało pod tym względem zrobione, jak np. w dziedzinie struktury organizacyjnej zrzeszeń kupieckich, polityki koncesyjnej w handlu, sprawy kredytów i podatków, wykształcenia zawodowego itd. Dwa wielkie zjazdy — w Warszawie i Bydgoszczy — ustaliły szereg postulatów i potrzeb, których realizację podejmują przy czynnym współudziale władz rządowych organizacje i zrzeszenia kupieckie.

Jednak — jak to wyraźnie podkreślił w Poznaniu min. Roman — praca ta jest zaledwie rozpoczęta i bynajmniej nie można jej uznać za zakończoną.

W tej chwili na czoło wysuwa się arcydoniosłe i nie mniej trudne zagadnienie eksportu.

Niewątpliwie rozwój naszego rynku wewnętrznego odgrywa olbrzymią rolę, jeśli chodzi o podniesienie naszego dobrobytu. Jednak byłoby błędem, gdybyśmy nie dostrzegali wagi rynku zewnętrznego i wpływu obrotów zagranicznych na naszą gospodarkę narodową.

A sprawa ta przedstawia się tak, że tempo naszego eksportu jest powolniejsze, niż zapotrzebowanie surowców i środków produkcji z zagranicy. Sprawił to — jak to określa min. Roman — „nasz dynamizm przemysłowy". W miarę, jak się aktywizuje nasze życie gospodarcze, jak się ożywia nasza wewnętrzna produkcja, jak polepsza się koniunktura, rośnie zbyt towarów, wzmagają się obroty wewnętrzne — wzrasta nasze zapotrzebowanie surowców i innych produktów zagranicznychTempo tego zapotrzebowania staje się coraz szybsze. Natomiast nie dotrzymuje mu kroku tempo eksportu...

Jest to sytuacja, która nie może trwać długo, którą musimy zmienić na lepsze.

Musimy wszyscy — oświadcza minister przemysłu i handlu — tę prawdę sobie uświadomić i wszelkie aktualne zagadnienia naszej wymiany z zagranicą rozpatrywać pod kątem widzenia wzmożenia eksportu, wynajdując nowe sposoby ku podniesieniu jego prężności".

Z tego płyną bardzo poważne obowiązki. Zarówno dla wytwórców naszych produktów, zdatnych na wywóz, jak i dla kupiectwa i tych wszystkich, którzy eksport mają w swej pieczy. Musimy sprawić, aby nasze wyroby były tak przednie, by zawsze i wszędzie mogły konkurować z produkcją rywalizującą — i musimy sprawić, by wymiana była zawsze sprawna i sprężysta, kierowana nowoczesnymi sposobami organizacyjnymi, a nade wszystko wielką rzetelnością kupiecką. „Rynek eksportowy — oświadczył w Poznaniu min. Roman — win'en być budowany na trwałych, solidnych podstawach, a nie na jednostronnych chwilowych, chociażby bardzo lukratywnych tranzakcjach". Bo tylko wtedy nasza inicjatywa eksportowa spotka się u kontrahentów zagranicznych ze zrozumieniem i aprobatą — zdoła się utrwalić na jedynie możliwej platformie: dobrze zrozumianego obopólnego interesu.

Aby to jednak stać się mogło, musimy mieć zmontowane zwarte organizacje kupieckie, musimy wytworzyć typ doskonale zawodowo przysposobionego kupca i musimy rozwijać propagandę, używającą nowoczesnych metod, a opartą na absolutnej rzetelności a zarazem — co najistotniejsze — na wysokiej jakości towaru, przeznaczonego zarówno na rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny.

Tezy, wysunięte przez min. Romana, muszą znaleźć pełne zrozumienie w świecie naszej produkcji gospodarczej i w sferach naszego handlu i kupiectwa. Od ich bowiem realizacji w wielkiej mierze zależy podniesienie dobrobytu polskiego społeczeństwa.

Z. P.

Śnieg z deszczem w Zagłębiu

Przymrozki poczyniły duże szkody w ogrodach

Mimo ,iż jest już maj, mamy pogodę marcową. Naprzemian pada śnieg z deszczem i jest przejmująco zimno.

Wczoraj naprzykład o godz. 6 rano temperatura wynosiła 1.2 st., a w południe 5.2 st. C.

Wskutek nocnych przymrozków ucierpiały poważnie sady i ogrody w Zagłębiu. Zmarzło dużo rozsad warzywnych oraz ucierpiały wiele kwiaty na drzewach owocowych.

W ogrodzie miejskim w Czeladzi zmarzło około cztery tysiące sztuk pomidorów. Podobne fakty zanotowano w innych miastach.

Uruchomienie zbiornika wodociągowego

na Górze Zamkowej w Będzinie

Celem i zadaniem każdego zarządu miejskiego jest prowadzenie wzorowej gospodarki miasta dla dobra i pożytku jego mieszkańców i dlatego o to, aby majątek miasta stale się powiększał.

Obecny zarząd miasta Będzina, na czele którego stoi prez. Izydorczyk, mimo trudności finansowych w miarę swych możliwości stara się realizować nałożone na niego obowiązki. Buduje więc szkoły, drogi, ulice oraz rozbudowuje własne przedsiębiorstwa, dzięki czemu niektóre z nich przynoszą miastu pewne zyski.

Onegdaj miasto uruchomiło nowowybudowany zbiornik wodociągowy na Górze Zamkowej. Zbiornik ten składa się z jednej wielkiej komory na wodę o pojemności 800 mtr. sześc. oraz drugiej komory t. zw. komory zasuw. Ściany zbiornika zbudowane są z betonu, a stropy z żelazo - betonu.

Zapas wody w zbiorniku na wypadek uszkodzenia w filtrach Tow. Franko-Włoskiego może zaspokoić potrzeby miasta na przeciąg 12 godzin.

Dzięki wybudowaniu zbiornika cenę wody dla konsumenta będzie można częściowo obniżyć. Dopływ wody do rur wodociągowych obecnie jest lepszy i równomierny. Koszt budowy zbiornika wyniósł 62 tysiące zł., przy czym na kupno placu, na koszta administracyjne i inne wydatkowano około 10 tysięcy złotych.

Kierownictwo budowy zbiornika spoczywało w rękach inżyniera miejskiego p. E. Wintera przy współpracy inż. Kudzkiego.

Elektryfikacja Będzina należy również do jednych z ważniejszych zagadnień gospodarki miasta.

Obecnie więc dzięki sprawnej działalności miejskiego Zakładu Elektrycznego którego kierownikiem jest p. Wiprzycki zostały oświetlone na wzór europejski ulice Małachowskiego i Marsz. Piłsudskiego. Na ulicy Małachowskiego zainstalowano obecnie na specjalnych sprężynach (słupy drewniane nareszcie usprzątnięto) 36 lamp (dotychczas było 12 lamp). Odległość jednej lampy od drugiej od 16—20 mtr. Ulice te przybrały więc obecnie wygląd europejski.

W uroczystości uruchomienia zbiornika wodociągowego i oświetlenia ulicy wzięli udział pp.: prez. Izydorczyk, wiceprezydent Goc, przedstawiciel Tow. Franko-Włoskiego inż. Wielmotti, przedstawiciele Elektrowni Okręgowej inż. Jacyniez i p. Torbus, ławnicy K. Laskowski. Rechnic i Rubinlicht, radny Salski, radna Kosibowiczowa i nacz. Wirowski.

Dwa pododdziały Rentgena

w Dąbrowie i Czeladzi

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu ze względu na wygodę ubezpieczonych otworzyła dwa nowe pododdziały Zakładu Rentgena: jeden w Dąbrowie przy szpitalu św. Barbary i drugi w Czeladzi przy szpitalu Ubezpieczalni.

Ponadto Zakład Rentgena w Sosnowcu (na Wawelu) został zaopatrzony w nową aparaturę.

Kierownictwo zakładu Rentgena i jego oddziałów spoczywa w rękach wybitnych rentgenologów dr. Osińskiego i dr. Grabowskiej-Mromlińskiej oraz technika rentgenologicznego p. Wł. Mikołajczyka.



Drzazgi

Wysiłki władz

23 lata mieszkańcy miasta Gorlic ciężko pracowali nad odbudową swego miasta zniszczonego pożogą wojny światowej. Właśnie dwa dni temu obchodzili rocznicę tego pamiętnego dnia.

Z tej okazji jedno z pism śląskich zamieściło notatkę, w której m. in. czytamy:

Miasto Gorlice po strasznej burzy wojennej, jaką przeżyło, zdołało się dotychczas odbudować już w 99 proc. i w bieżącym roku przekroczyło liczbę swoich mieszkańców w porównaniu z liczbą z czasów przedwojennych, dzięki wysiłkom władz i mieszkańców miasta.

No, powiedzcie — czy jest gdzie na świecie druga taka troskliwa „władza". Wszystko załatwi. Nawet „dzięki swym wysiłkom" powiększy we własnym zakresie liczbę mieszkańców.

W tym wypadku zapewne bez dodatkowych opłat... *wim.*

—(o)—

Przy głośniku

AUDYCJE RELIGIJNE W MAJU.

W ciągu maja Polskie Radio nadaje 16 audycyj religijnych, na które złożą się transmisje mszy św. w niedziele i święta, żałobne nabożeństwa za duszę Józefa Piłsudskiego, nabożeństwa majowe, oraz transmisje z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.

Transmisje mszy św. w niedziele i święta nadawane będą: dnia 8 maja o godzinie 9.00 — nabożeństwo z Jasnej Góry w Częstochowie z okazji zjazdu b. wychowanków Zakładów Salezjańskich. Kazanie wygłosi ks. prałat Mawidlowski.— W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór Instytutu Teologicznego Salezjanów w Krakowie, oraz połączone chóry Zakładów Salezjańskich; dnia 12 maja o godz. 10.00 — żałobne nabożeństwo za duszę Józefa Piłsudskiego z Katedry Św. Jana w Warszawie; dnia 15 maja o godz. 9-ej —Msza św. z Kolegiaty Św. Józefa w Kaliszu; dnia 22 maja o godz. 9-ej — nabożeństwo z Kościoła Farnego w Lesznie. Kazanie wygłosi ks. prof. Józef Jasiewicz dnia 26 maja o godz. 9-ej — nabożeństwo z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. Kanonik dr. Jan Szmigielski. Śpiewać będzie chór Świętokrzyski pod kierunkiem ks. prof. Józefa Orszulika przy organach Eugeniusz Langer dnia 5 czerwca o godz. 9-ej — nabożeństwo ze Lwowa. Kazanie wygłosi ks. kanonik prof. Michał Klepacz; dnia 6 czerwca o godz. 8.45 — nabożeństwo z Kazimierza nad Wisłą. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Jachimowski.

Nabożeństwa majowe nadawane będą w każdą sobotę o godz. 17-ej; dnia 7 maja z Katedry w Kielcach; dnia 14-go maja z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie; dnia 21 maja z Kochawiny w Małopolsce; dnia 28 maja z Ostrej Bramy w Wilnie.

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, Polskie Radio zorganizowało kilkatransmisyj: dnia 25 maja o godz. 17-ej — z uroczystego otwarcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego na Placu w Budapeszcie. Transmisję przeprowadzą: ks. Michał Rękas i Antoni Bohosiewicz który specjalnie w tym celu z ramienia P. R. udali się do Budapesztu. Dnia 26 maja o godz. 20-ej nadana będzie transmisja z wielkiej procesji na Dunajem i dnia 29-go maja o godz. 9-ej Msza św. z Budapesztu, którą celebrować będzie Ks. Kardynał Legat Papieski.

Poświęcenie sztandaru

L. M. i KOL. w MILOWICACH.

Liga Morska i Kolonialna w Milowicach urządza dnia 8 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Program zapowiada: godz. 9.20 rano msza św. w miejscowej kaplicy i poświęcenie sztandaru, po czym odbędzie się wiejskie gwoździ oraz wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

XVII zjazd delegatów oddziałów
związku strzeleckiego powiatu będzińskiego

W dniu 8 br. o godzinie 11-tej odbędzie się XVII-ty Powiatowy Zjazd Delegatów Oddziałów Z. S., w którym wezmą udział przedstawiciele władz, organizacyj, członkowie zarządu i komendy powiatu, komendanci kompanii, prezesi, komendanci, delegaci oddziałów męskich i żeńskich, członkowie Towarzystwa Przyjaciół.

Porządek obrad zjazdu jest następujący: 1) zagajenie i wybór prezydium 2) przemówienia przedstawicieli i gości 3) odczytanie protokółu z XVI zjazdu 4) sprawozdania zarządu, komendanta i komisji rewizyjnej 5) dyskusja i uchwalenie absolutorium ustępującemu zarządowi 6) wybory zarządu komisji rewizyjnej i delegatów na podokregowy zjazd w Katowicach 7) zatwierdzenie planu dalszej działalności 8) zatwierdzenie planu gospodarczego na rok 1938-39 9) wolne wnioski.

Obrady odbędą się w sali resursy 3 Maja, poprzedzone nabożeństwem obywatelskiej w Dąbrowie przy ulicy odprawionem o godzinie 9 m. 30 w parafialnym kościele.

Wojna dwóch wsi
Cios siekierą w głowę

Pomiędzy młodzieżą wiejską wsi Zawadka i Załęże k. Krzywopłotów, odbyła się „wojna" przy użyciu kamieni, przy czym jeden z grupy załężaków otrzymał cios w głowę.

Po walce, 19-let. Walenty Grzanka z Zawadki chcąc pomścić kolegę, napadł w polu na mieszkańca Załęża, 18 letniego, Zygmunta Kalarusa i niebezpiecznie uderzył go siekierą w głowę. Okazało się, że Kalarus pobity został niewinnie, gdyż w „wojnie" w ogóle udziału nie brał.

Sąd skazał Grzankę na rok więzienia.

Posiedzenie rady
M DĄBROWY.

Dziś o godz. 19 ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Porządek obrad zapowiada: zatwierdzenie budżetu dodatkowego na rok 1937/38, ustalenie norm diet i kosztów opdróży dla przedstawicieli gminy; uchwalenie dodatkowego wynagrodzenia dla prezydenta i wiceprezydenta w okresie roku budżtowego 1938/39; zaliczkowy zwrot podatku specjalnego; kupno praw do 15/16 części działki gruntu zajętej pod targowicę miejską; uzupełnienie komisji do spraw emeryt. II instancji; rewizja aktu upaństwowienia gimnazjum męskiego i uchwalenie budżetu miasta na r. 1938/39; wnioski i interpelacje.

——oOo——

Pracownicy miejscy
NA CELE KULTURALNO - OŚWIATOWE.

Delegacja pracowników miejskich w osobach pp.: nacz. J. Placka, nacz. Wirowskiego i nacz. J. Dębskiego wpłaciła 1450 zł. na cele kulturalno - oświatowe pułku stacjonowanego w Będzinie. Pieniądze wpłacono na ręce płk Szweda.

Należy zaznaczyć, że powyższa suma wpłacona została przez deklarację w imieniu wsystkich preowników miejskich magistratów: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia.

Poświęcenie sztandaru
HARCERSKIEGO W SOSNOWCU.

Koło przyjaciół harcerzy 32 ZDH. przy Liceum pedagogicznym i szkole ćwiczeń w Sosnowcu urządza w dniu 8 bm. pod protektoratem pp.: starosty Romana Walewskiego, posła Józefa Kaczkowskiego, dyrektora Władysława Mazura, uroczystość poświęcenia sztandaru harcerskiego.

Program uroczystości przedstawia się następująco: Godz. 9 — Zbiórka drużyny i pocztów sztandarowych na placu szkolnym Liceum pedagogicznego i szkoły ćwiczeń w Sosnowcu, Wawel 1. Godz. 9.20 — Raport. Godz. 9.30 — Odmarsz do kościoła parafialnego w Nowym Sielcu. Godz. 10 — Msza święta i poświęcenie sztandaru. Godz. 11 — W sali gimnastycznej Liceum pedagogicznego zagajenie, przemówienia okolicznościowe, wręczenie sztandaru, wbijanie gwoździ oraz wpisywanie się do złotej księgi pamiątkowej.

Podpisanie umowy zbiorowej
z brukarzami w Zagłębiu

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie ustalenia płac brukarzy w Zagłębiu.

W wyniku konferencji podpisana została umowa, regulująca płace brukarzy.

Uzyskali oni podwyżkę zarobków w wysokości 5 gr. na godzinę.

Obecnie brukarze zarabiać będą po 1.30 zł. lub 1.50 zł. na godzinę, a t. zw. ubijacze po 85 gr. na godzinę.

Zw. b. ochotników wojennych
POWSTAŁ W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyło się otwarcie oddziału związku b. ochotników armii polskiej. W uroczystości wzięło udział około 160 osób z przedstawicielami: starostwa powiatowego w osobie starosty Siekierzyńskiego, kapitana dr. Jurowa, zarządu miejskiego i rady miejskiej Dąbrowy, policji państw., przedstawicieli pokrewnych związków z terenu Dąbrowy i okolic i członka zarządu głównego z Warszawy kpt. Piotrowskiego na czele. Uroczystość otworzył prezes p. Miazek. Zgromadzeni na wstępie uczcili pamięć Wielkiego Marszałka śp. Józefa Piłsudskiego przez powstanie i jednominutową ciszę.

Następnie przemawiał starosta powiatowy. Z kolei wygłosili przemówienia kpt. Piotrowski i kpt. Nowakowski. — P. Hertes, skarbnik oddziału związku b. ochotników A. P. z Sosnowca odczytał rezolucję hołdowniczą do zarządu głównego w Warszawie W czasie skromnego podwieczorku Henia Żywiecówna i Adaś Pawlik deklamowali.

Niezrzeszeni ochotnicy z lat 1914–1921 proszeni są o gremialne zapisywanie się do związku, który mieści się w Dąbrowie przy ul. Kr. Jadwigi nr. 49 (świetlica miejska). Sekretariat czynny jest w każdy poniedziałek i piątek od godziny 18 do 20-ej. Adres dla korespondencji: Dąbrowa — kop. „Paryż" p. Czekaj Stefan.

——:o:——

O naprawę mostów
W CZELADZI.

Przy ul. Bytomskiej na rzece Brynicy w Czeladzi położony jest most, który uległ ostatnio poważnemu zniszczeniu Most łączy traktową ulicę, którą codzi a nie przejeżdża setki pojazdów na Górny Śląsk. Ostatnio ograniczono przewóz towarów przez most do 2 ton, w obawie przed katastrofą.

Nie wszystkie jednak pojazdy przestrzegają wydane rozporządzenia i przewożą większe ciężary. W podobnym stanie znajduje się również mostek przy ulicy Kilińskiego. Oba te mosty wymagają niezwłocznej naprawy.

——:O:——

Wiadomości bieżące

Czwart. 4 Maj	Dziś: Piusa V Jutro: Jana Wschód słońca: 4, 0 Zachód słońca 7,00

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU
Grube ryby

Organizacja młodzieży pracującej wydział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, wystawia nieodwołalnie ostatni raz komedię Michała Bałuckiego pt. „Grube ryby" w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 8 t.m. o godz. 20-ej.

Jednocześnie pragnąc udostępnić młodzieży szkolnej poznanie tego arcydzieła repertuaru klasycznego teatru polskiego, w dniu 8 bm. „Grube ryby" zostaną odegrane o godz. 11.30 na poranku w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

Ceny biletów na przedstawienie wieczorowe od 50 gr. do 2 zł., na poranek od 10 groszy do 70 groszy.

Obsadę komedii stanowią pp.: Danuta Cholewicka, Olga Konieczkówna, Wanda Zilingerówna, Arkadiusz Cioślik, Stefan Fularski, Wacław Kalisz, Franciszek Miłka, Kazimierz Nawrocki i Karol Stankiewicz. Przedsprzedaż biletów począwszy od dnia 6 bm. w księgarni Wł. Czechowskiego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 5 maja nocne dyżury pełnią następujące apteki:

Rogowskiego, Małachowskiego 12
Dawiskibowej, Piłsudskiego 18
Kupferbluma, Nowopogońska 25

— **ZEBRANIE RODZINY REZERWISTÓW W SOSNOWCU.** Dnia 7 bm. o godzinie 18 w sali straży pożarnej fabryki Schöna odbędzie się zebranie organizacyjne członków Rodziny rezerwistów.

— **ODZNACZENIE.** P. Biskupski Bolesław z Dąbrowy został odznaczony Medalem Niepodległości za pracę niepodległościową.

— **ODCZYTY.** Okręgowy zarząd będzińskiego Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, zawiadamia mieszkańców Sosnowca i okolic, że w sobotę i niedzielę odbędą się dwa odczyty p. dr. fil. M. Śliwickiej-Zarzeckiej.

Pierwszy z tych odczytów pt. „Zadanie chwili obecnej" odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 19 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu za zaproszeniami. Drugi w niedzielę 8 bm. o godz. 16 w domu katolickim przy ul. Mościckiego w Sosnowcu pt. „Nieznani wychowawcy".

— **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Staraniem sekcji górniczej Towarzystwa Naukowej Organizacji wygłosi inż. Alfred W. Kwieciński odczyt pod tytułem „Deficytowy" eksport węgla, w którym wyświetli znaczenie tak zw. „deficytowego" eksportu dla przemysłu węglowego. Odczyt ten odbędzie się w piątek dnia 6-go t.m. o godz. 18.30 na sali odczytowej domu oświatowego, Katowice, ul. Francuska 12.

— **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Pielgrzymka majowa do Częstochowy wyjeżdża z Katowic napewno w niedzielę 8 bm. o godz. 6.41. Postój w Sosnowcu. Cena udziału wynosi 4.20 zł. — Zgłoszenia przyjmują jeszcze: w Katowicach Liga Katolicka, 3 Maja 30. W Sosnowcu — Biuro Podróży „Orbis" 3-go Maja 23.

— **ZARZĄD KOŁA Nr. 1 LOPP. „ŚRÓDMIEŚCIE" W DĄBROWIE** podaje do wiadomości swych członków, że p. Józefa Kozłowska upoważniona została do inkasowania z dniem 1 maja br. składek członkowskich.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU w SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16 w sali Stow. Techników (3-go Maja 23) odbędzie się miesięczne zebranie, na którym p. Przybyłkówna, ogrodniczka miejska wygłosi pogadankę n. t. „Zdobienie okien i balkonów", a. G. Kwapiszewska powie o Dietetyce wiosennej.

Następnie p. Kuliżanka urządzi pokaz pasteryzowania mleka i na zakończenie p. Zenicka poda przepisy przetworów z mleka oraz przygotuje do wypróbowania parę potraw z sera.

— **Z SOSNOWIECKIEGO KLUBU TOWARZYSKIEGO.** Wybrany na walnym zgromadzeniu w kwietniu t. r. zarząd klubu ukonstytuował się następująco: prezes — marsz. Antoni Bogucki, wiceprezesi — dyr. Kazimierz Gadomski i dyr. Eugeniusz Michałowski, skarbnik — prof. Wilhelm Wittenberg, sekretarz — sędzia Tadeusz Walewski i członkowie zarządu — dyr. Waldemar Zillinger i dr. Karol Zahorski.

— **ZW. PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU.** Na ostatnim zebraniu miesięcznym Zw. podoficerów rezerwy koła Pogoń omówiono szereg spraw organizacyjnych. Między innymi postanowiono nawiązać kontakt ze społeczeństwem zamieszkałym na Pogoni, przyczym w związku z tym urządzane będą wykłady z OPL. oraz na inne tematy. Ponadto postanowiono powołać do życia Rodzinę rezerwistów. Organizacyjne zebranie odbędzie się dnia 8 t.m. o godz. 17

Uroczystości 3-majowe
w Zawierciu i Olkuszu

Onegdajsze święto narodowe w Zawierciu, którego organizacją zajmowała się tu Polska Macierz Szkolna — wypadło nadzwyczaj imponująca. Połączone ono zostało z uroczystościa św. Floriana, które w tym dniu obchodziły straże pożarne miejscowego garnizonu.

Rano o godz. 6 m. 30 święto zapoczątkowane zostało hejnałem odegranym z wieży kościoła parafialnego. O godzinie 9 odprawione zostało nabożeństwo dla szkół, o godz. 10 m. 15 dla szerokich warstw społeczeństwa. W nabożeństwie tym wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i instytucji, liczne organizacje i stowarzyszenia przybyły ze sztandarami.

Po nabożeństwie odbyła się defilada na ulicy 3 maja, którą przyjął starosta mgr. E. Trznadel i komendant garnizonu major Mareśch.

W defiladzie wzięły udział: organizacje i stowarzyszenia, oddziały p. w. i w. f., kompania obrony narodowej oraz straże pożarne wraz ze swymi taborami.

Po defiladzie odbyła się w starostwie dekoracja, odznaczonych krzyżami zasługi, zaś poszczególne straże udały się do swych remiz.

Miejska straż pożarna zebrała się w dużej sali remizy własnej przy ul. Pierackiego. Tu do zebranych przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes straży p. Jan Kania.

Następnie odbyło się skromne śniadanie strażackie.

W godzinach po południowych zorganizowany został przez Powiatowy Komitet P. W. i W. F. bieg narodowy.

Wieczorem w Domu Ludowym przy licznie wypełnionej sali odbyła się akademia koncert, stojąca pod każdym względem na wysokim poziomie.

Słowo wstępne wygłosił ks. kanonik B. Wajzler, następnie chór Państwowego Gimn. Koedukacyjnego odśpiewał kilka okolicznościowych pieśni, uczniowie tej szkoły wykonali taniec góralski, uczennice taniec rytmiczny „Żniwiarki".

Na szczególne wyróżnienie zasługują tu występy młodych artystów scen krakowskich. Przede wszystkim z grupy tej p. Witold Kałka odegrał pięknie na skrzypcach przy akompaniamencie p. M. Hoffmana parę utworów, a następnie p. Irena Piszczkówna utalentowana śpiewaczka odśpiewała miłym i czarującym swym głosem nią i Zosie, Golla: Ach! dziwnie drży, Niewiadomskiego: Serenadę przechod Geigrena: Bławatek, Szopena: Żal i Moniuszki: Groźną dziewczynę i Prząśniczkę.

Za wszystkie swoje pieśni wykonawczyni nagrodzona została burzą oklasków.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna na „Dar Narodowy", na domach powiewały flagi narodowe.

* * *

Olkusz wraz z powiatem olkuskim obchodził uroczyście. We wszystkich miejscowościach urządzono capstrzyki wieczorem w dn. 2 bm. z orkiestrami i przy lampionach. — W dniu 3-im maja odbyły się uroczyste nabożeństwa, przemówienia i pochody.

W Olkuszu przemówienie na rynku (z balkonu Magistratu) wygłosił prof. Ryś.

W defiladzie, którą odebrał p. starosta wraz z powiat. komendantem PW. i WF., brały udział wszystkie organizacje olkuskie.

Wieczorem zespół amatorski z udziałem uczniów gimnazjum olkuskiego pod reżyserią prof. Mitki, odegrał sztukę Nowakowskiego pt.: „Gałązka rozmarynu". Przedstawienie poprzedziło przemówienie dr. Łapińskiego o znaczeniu Konstytucji 3-go maja.

W ZĄBKOWICACH.

W pochodzie do kościoła w Ząbkowicach wziął udział wszystkie organizacje ze sztandarami, młodzież szkol na i społeczeństwo. Sumę celebrował ks. dziekan J. Pluciński, kazanie wygłosił ks. prefekt Piątek ze Strzemieszyc. Po sumie pochód powrócił do Domu Ludowego, gdzie przemówienia wygłosili: inż. E. Mizgier-Chojnacki i K. Wyględacz. Po tym odbył się poranek młodzieży szkolnej.

O godz. 7 wieczorem rozpoczęto akademię hymnem narodowym, wykonanym przez orkiestrę KPW. Odczyt o konstytucji 3 maja wygłosił Wł. Bereszko, nawołując do zjednoczenia całego Narodu. Z uczuciem deklamowały: p. Lorencówna wiersz „Biją dzwony" i p. Gątkiewiczówna wierszyk „3 Maj". Mandoliniści pod kierunkiem p. Sikorskiego odegrali kilka piosenek ludowych. Jednym z efektownych numerów programu był koncert orkiestry K. P. W. pod batutą J. Zielińskiego. Z entuzjazmem publiczność oklaskiwała artystyczny balet ząbkowicki w układzie p. Spałkowskiej-Rykałowej. Wer bel domowy, wystawiony w opracowaniu muzycznym ze śpiewami i tańcami, przez KSM. był nagrodzony hucznymi oklaskami. Do puszek PMS. zebrano około 60 zł.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 5 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka—płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert z Wilna 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka 17.15 Od Aten do Bayeruth — audycja z Poznania. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.00 Orygnialny Teatr Wyobraźni 19.40 Recital wiolonczelowy. 20.00 Pogadanka aktualna 20.10 Maskarada — koncert rozrywkowy 21.45 Z mojego warsztatu — szkic literacki 22.00 Koncert kameralny 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Polskie góry — odczyt.

KATOWICE.

Czwartek 5 maja.

11.40 Płyty gramofonowe 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka taneczna. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Recital fortepianowy. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 6 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15,30 Przerwa 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16,00 Rozmowa z chorymi. 17,00 Odczyt. 17,15. Recital fortepianowy. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,10 Płyty. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Zemsta komedia Al. Fredry. 20,20 Płyty. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,10 Pogadanka. 22,50 Wiadomości dziennika wieczornego 23,00 Patarz program z Katowic.

Ćwiczenia wojskowe
REZERWISTÓW.

W Sosnowcu zostały rozplakatowane obwieszczenia o powołaniu podoficerów i szeregowców rezerwy na ćwiczenia w roku budż. 1938-39 z rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4.4. 1938 r. o powszechnym obowiązku będą powołani w roku budż. 1938-39 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe, ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Ponadto podiegający powołaniu na ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w ubiegłym.

Czas trwania ćwiczeń dla każdego z powołanych rezerwistów zostanie określony w karcie powołania.

Odbiorniki radiowe
DLA ŚWIETLIC OD DZIENNIKARZY.

Dziennikarze ze Śląska iZagłębia Dąbrowskiego, zorganizowani w Klubie Dziennikarzy Radiowych, doceniając znaczenie oświatowe, wychowawcze i rozrywkowe radia w pracy świetlicowej — ofiarowali kilka odbiorników radiowych świetlicom.

Odbiorniki radiowe otrzymały świetlice: Katowickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Brennej i Strzybulcy, Oddziału Związku Strzeleckiego w Sosnowcu (Kołłątaja 17), Oddziału TUR. w Wielkich Hajdukach oraz 8-klasowa Szkoła Powszechna w Goczałkowicach — Zdroju.

Ponadto odbiornik radiowy ofiarowano Weteranowi 1863 roku ppor. Wojciechowi Jędrzejkiewiczowi w Częstochowie. Ppor. Jędrzejkiewicz, który rozpoczął niedawno 98 rok życia, wyraził chęć słuchania radia i obecnie — dzięki darowi Klubu Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — marzenia jego urzeczywistnią się.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

(122)

— Daremnie sililibyście się na jakąkolwiek obronę — ciągnął dalej urzędnik — nie tylko schwytaliśmy was na gorącym uczynku, ale wiemy nawet, coście robili dziś wieczorem; w jaki sposób i dlaczego popełniliście tę zbrodnię.

Didier wysłuchał słów urzędnika z niewzruszonym spokojem.

Jedna myśl go ogarnęła w zupełności.

— Jestem zgubiony... jestem zgubiony...

Znał zbyt dobrze ciotkę, ażeby wiedzieć, iż ona mu nigdy tego nie przebaczy, że nie będzie miała litości dla niego, że go odda całkiem w ręce sprawiedliwości.

— Zgubiony jestem... To nieszczęście, po tym może śmierć, również obydna na rusztowaniu... a przynajmniej na galerach, życie sromotne O! nigdy! nigdy!

I nagle z energią, jakiej się po nim nikt nie spodziewał wydarł się z rąk agentów, wyrwał jednemu z nich rewolwer i strzelił do siebie wprost w serce.

Padł obok ciała Klary, nie wyrzekłszy ani słowa.

Wśród ogólnego zdumienia, Kalikst uśmiechnął się złowrogo i pomyślał:

— Głupiec! zabija się... Daje mi tym obronę lepszą... Postaramy się dużo złożyć na jego rachunek.

Marcyal rzucił się na ciało Didiera.

— Nędzniku! wyznaj przynajmniej przed śmiercią, że to ty jesteś zabójcą mego brata.

Didier na w pół otworzył oczy, a twarz jego przez chwilę przybrała wyraz okrutnej wzgardy. Potem oczy mu się zamknęły i na twarzy roztoczyła się martwota trupia.

Umarł, zabierając ze sobą tajemnicę.

Daniel podniósł Marcyala, mówiąc doń:

— Nie bój się niczego, niewinność twoja wyjdzie sama przez się na jaw. Ten hultaj, co żywy pozostał, zna prawdę i będzie musiał ją wyjawić.

I wskazał na Kaliksta, który się cofnął raptownie, jak gdyby mu Daniel groził.

— Godzina nastała, ażeby wszystko wyjaśnić — ciągnął dalej Daniel — i tu właśnie musimy złożyć dowód przekonywający o twojej niewinności.

I zwracając się do naczelnika policji, odezwał się:

— Czy pozwala mi pan spełnić cośmy zamierzyli zanim przybyliśmy do tego domu?

— I owszem — odpowiedział urzędnik — i bardzo byłbym rad, gdybym mógł stwierdzić niewinność pana Marcyala Desroches. Mówpan!

— Panowie — wyrzekł Daniel bardzo powoli — jeden tylko dowód poważny istniał przeciw memu przyjacielowi Marcyalowi Desroches: diament, znaleziony w ranie jego brata...

Marcyal zasłonił twarz, płacząc.

— Wiecie panowie — ciągnął dalej Daniel — że gdy tu obecni panowie Martin i Finet aresztowali mego przyjaciela, stwierdzili, że oprawa pierścionka była pusta.

— To prawda — odrzekli obaj agenci.

— Stąd wyciągnięto wniosek, że wina Marcyala musi być niewątpliwie udowodnioną. Otóż ja panom dowiodę, że to nit był ten sam diament.

Kalikst zachwiał się na nogach.

— Ho! ho! mój panie — zawołał Daniel do niego — wcale się nie spodziewałeś, ażeby wasze sztuczki zostały odkryte?..

No, nie rób takiej głupiej miny, do diabła! Choć umiej znosić ten los, który sam sobie zgotowałeś!

Ale zacznę od opowiadania.

Lat temu około trzech znalazłszy dwa ładne czarne diamenty, kazałem je oprawić w dwa podobne do siebie pierścionki i posłałem jeden z nich memu przyjacielowi, Marcyalowi Desroches, drugi, córce mego ojczyma, pannie Adriannie Lardinois.

Przyjaciel mój strzegł pilnie tego klejnotu i panna Lardinois również strzegła, ale naraz diament jej przepadł.

Jakkolwiek bolesne jest to wyznanie, zmuszony jestem dodać, że pierścionek pannie Lardinois został... zabrany przez jej ojca, który go dał swej kochance.

I jeżeli dziś przyszedłem do panny de Cressenville, to po prostu, ażeby ją poprosić o zwrot tego pierścionka i upewnić się w ten sposób o trafności moich podejrzeń; znacie panowie wypadki, które mi nie pozwalały złożyć tej wizyty. Nie mogę więc wam powiedzieć, czy panna Klara posiadała czy nie pierścionek z czarnym diamentem; ale twierdzę, że musiała taki posiadać.

Wszak pamiętacie panowie Martin i Finet, że przed aresztowaniem mego przyjaciela, musieliście z nim stoczyć walkę?

— Najzupełniej — odrzekł Finet — pan zamierzył się na mnie szpadą...

— I byłby elegancko nadział mego kolegę — dodał Martin — gdyby go nie był kropnął porządnie w rękę kijem...

d. c. n.

Ofiara złożona Matce Boskiej

Tajemniczy milioner na licytacji

słynnego diademu szmaragdowego w Meksyku

W meksykańskim mieście Popayan odbyła się licytacja części słynnego diademu szmaragdowego, zdobiącego figurę Matki Boskiej w tamtejszej katedrze i zwanego „Koroną Andów".

Uzyskana ze sprzedaży szmaragdów suma miała posłużyć do przeprowadzenia bardzo pilnego i koniecznego remontu katedry, która grozi zawaleniem się.

W licytacji wziął udział jakiś nie znany nikomu w mieście cudzoziemiec który przelicytował wszystkich jubilerów pragnących bardzo nabyć szmaragdy i kupił całą kolekcję za sumę 853.000 dolarów.

Po załatwieniu wszystkich formalności związanych z kupnem drogocennych kamieni, nabywca oświadczył, że działa w imieniu pewnego milionera, który pragnie nazwisko swoje zachować w tajemnicy i który upoważnił go do ofiarowania nabytych szmaragdów z powrotem cudownej figurze Matki Boskiej.

Tajemniczy ofiarodawca był przed 40-tu laty w mieście Popayan i modląc się przed cudowną figurą, postanowił sobie, że jeżeli zdoła kiedyś wyrwać się z bardzo nędznych warunków życia, **w jakich się wówczas znajdował i jeżeli potrafi stać się bogatym człowiekiem, złoży ofiarę cudownej Matce Boskiej.**

Dowiedziawszy się o licytacji klejnotów zdobiących figurę Matki Boskiej w Popayan, milioner zaraz zdecydował, że klejnoty te nabędzie tylko po to, aby je ofiarować z powrotem Matce Boskiej.

Piękny ten czyn wywołał wśród świata katolickiego wielkie wrażenie. Nazwisko milionera pozostało tajemnicą, bez śladu też zginął jego wysłannik, który brał udział w licytacji.

Z Olkusza

(o) **ZA DUSZĘ ŚP. PŁK. NULLO.** Staraniem związku podoficerów rezerwy w Olkuszu odbędzie się dzisiaj o godz. 8-ej rano w kościele olkuskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy płk. Nullo i powstańców, poległych pod Krzykawką w r. 63.

(o) **MISJE W MIECHOWIE.** Od 23 kwietnia prowadzone są przez OO. Redemtorystów z Krakowa misje, w których bierze udział licznie ludność miejscowa i z okolicy.

W dniu 2 i 3 bm. odbyły się misje specjalnie dla inteligencji miechowskiej za zaproszeniami imiennymi. Uroczyste zakończenie misji odbyło się w dn. 5 bm

Nieznany osobnik
WEPCHNĄŁ KOLEJARZA POD POCIĄG.

W szpitalu olkuskim zmarł torowy st. Wolbrom, Stanisław Skwarek, wskutek odniesionych obrażeń przez pociąg towarowy.

Jak zeznał sam poszkodowany przed samą śmiercią, nieznany osobnik spotkawszy go wieczorem na torze rozmyślnie pchnął go pod przejeżdżający pociąg, wskutek czego doznał zmiażdżenia ręki i nogi.

Dalsze dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

Tajemnicze kombinacje
DOZORCY Z ARESZTANTEM.

Dozorca aresztu miejskiego w Wolbromiu, Józefa Gardyła, wszedł w porozumienie z zatrzymanym za kradzież zawodowym złodziejem, Piotrem Fungowskim z Brześcia n. Bugiem. Fungowski użył pośrednictwa Gardyły do porozumienia się z poszkodowanym Karolczykiem z Pilicy, celem zatuszowania sprawy kradzieży, przyczym wręczył Gardyle pewną kwotę tytułem wynagrodzenia.

Sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Gardyłę na rok więzienia, Fungowskiego zaś na 10 mies. więzienia.

Pociąg rozbił
WÓZ ZE ZBOŻEM.

Na przejeździe pomiędzy Wolbromiem i Charsznicą, pociąg osobowy najechał na furmankę Jakuba Maja z Charsznicy, jadącego na targ do Wolbromia ze zbożem.

Jadący na furmance w ostatniej chwili wyskoczyli z furmanki, dzięki czemu uniknęli śmierci, natomiast wóz uległ całkowitemu rozbiciu. Koniom nic się nie stało.

——IIII——

Pod kołami auta
ZNALAZŁ ŚMIERĆ.

Na szosie pod Jedlińskiem na jadącego na rowerze Stanisława Lipca, lat 47, najechał samochód osobowy, prowadzony przez Stanisława Ludzińskiego. Uderzony zderzakiem, Lipiec poniósł śmierć na miejscu.

Publiczne premiowanie
książeczek PKO.

Dnia 30 kwietnia 1938 r. odbyło się w PKO. 12-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1938 r.

Premie po zł. 1000 — padły na nr. nr.: 181875 186692 192056 192207 215585 251269

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr. 150234 156503 159505 162386 164498 165091 167076 167587 169367 177417 181420 181997 185202 198165 193521 194569 197402 197736 197796 198553 201251 202362 202495 205225 266216 211320 212707 216139 218166 228081 239031 245052 249634 249848.

Premie po zł. 250. — na nr. nr. 150402 150753 150999 151598 151771 151629 153414 154885 155119 155527 161512 161799 162563 162681 164437 165300 165655 167276 168594 175273 176654 177615 177748 180224 179595 169459 169780 169875 171818 172156 172519 179844 179883 180263 181282 182349 182780 183618 183651 185701 184305 185585 183894 1866469 188182 188695 190645 190985 191792 194795 195278 195424 195567 196453 137372 204038 204432 207707 208465 211191 215569 198843 200663 200174 201354 201546 203791 204038 204432 207707 208456 211191 215303 215362 216127 217366 217411 217569 219049 219475 222383 222697 223961 227094 288270 230149 230231 234371 236313 236511 236729 236740 237167 237777 273963 238666 238752 239211 240355 240680 242457 247310 251059.

Poza tym padła 326 premii 100 złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 500. — na nr. nr.: 197402 211320.

Zł. 250 na nr. nr. 171818 195278 136453 208456 265511.

Zł. 100 na nr. nr. 152088 171924 171978 174180 177297 179416 180772 181853 182820 194742 201738 206845 207405 221297.

Ogółem padło 464 premii na łączną kwotę zł. 80600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii II-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrasstania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą wartości, lecz nadal borą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 — na nr. 287296.

Zł. 100 — na nr. nr.: 152581 161591 171718 175478 182593 186676 2212757 217648 215865 284574 236891 288058.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Pomysłowy inkasent

Była północ, kiedy schodami wracałem do swego mieszkania. Nagle serce zamarło we mnie z przerażenia. Z ciemności wyrosła jakaś postać w bieli.

— Kto tu? — krzyknąłem.

— To ja! — odpowiedział mi gruby znajomy głos. — Nie krzycz pan, bo się obudzę.

Wyjąłem zapałki i zaświeciłem. Przede mną stał sąsiad, pan Kaltman w długiej, nocnej koszuli?

— Co pan tu robi? — spytałem zdumiony.

— Lunatyk jestem! — mruknął. — Nie budź mnie pan,, psiakrew.

— Przecież pan nie śpi. Chodzi pan!

— To co, że chodzę? Pan nie wie, że lunatyk chodzi przez sen? Księżyc mnie przyciąga, to muszę chodzić.

— Lunatycy wychodzą. Ja wolę drzwiami. Bezpieczniej. Oknem można wypaść i się zabić.

Byłem coraz bardziej zdziwiony.

— Przecież pan jest zupełnie przytomny, panie Kaltman.

— A co pan chciał? Żebym już był wariat? Żebym ryzykował życie i łaził po gzymsach? Lunatyk jeszcze nie jest idiota! Jak mnie księżyć przyciąga, to dlaczego mam wyjść do niego przez dwrzi?

Cała historia wydała mi się podejrzana. Kaltman nie robił na mnie wrażenia lunatyka. Więc po co schodzi ze schodów w nocnej koszuli.

— Panie Kaltman! — oświadczyłem prosto z mostu. — Pan coś kręci! Powiedz pan po co pan wychodzi w koszuli? Co to za maskarada?

Mój sąsiad przez chwilę milczał, wreszcie zdecydował się.

— Powiem panu całą prawdę. Wcale nie jestem lunatyk.

— Tylko co?

— Mnie się należą pieniądze w jednym nocnym dancingu i codziennie o północy, muszę chodzić na inkaso,' żeby cośkolwiek odebrać.

— Więc co z tego?

— Więc mnie nie stać, żeby codziennie płacić dozorcy dwa razy za bramę. Rozumie pan?

— Nie bardzo.

jestem lunatyk, to ja śpię. A jak śpię,

— Pan słabo myśli. Przecież jak ja to przez sen nie mogę dać pieniędzy. Dozorca ze strachu prędko mi otwiera i ja nie potrzebuje nic płacić.

— I dlatego pan wychodzi w koszuli na ulicę? Przecież pan może się przeziębić.

— Nie bój się pan. Proszę spojrzeć.

Pan Kaltman zakasał koszulę. Pod koszulą był kompletnie ubrany. Garnitur, sweter jesienka.

— Za bramą — wyjaśnił ściągam z siebie koszule i ide na inkaso.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH W DNIU 5 MAJA

5 maja urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem denerwującym i chciwym, materialistycznym, łatwo ulegają wpływowi otoczenia, cechuje ich upartość, brak dyecezji, łatwo poddają się rozpaczy, w życiu rodzinnym miewają spory, przez co małżeństwo nie jest dla nich rajem. Lubią samotność, czasami wpadają w smutek i depresję, przenikają tejemnice przyrody, chętnie pracują w rolnictwie i gospodarstwie oraz lubią przebywać na pwietrzu. Życie ich na ogół będzie niebogate, lecz w pełnym dostatku, a dzięki oszczędności biedy nie zaznają i łaski od nikogo żądać nie będą W pracy niezależnej mogą liczyć na powodzenie, a przy dobrych chęciach osiągną pożądany cel. Będą przechodzić okres walk i ciężkich warunków życia, przez co zniechęcą się do życia i wpadną w depresję, z powodu czego usposobią się apatycznie. Po opanowaniu skłonności zmieni im się ku lepszemu, a w starszych swoich latach zaznają większy dostatek i spokojniejsze życie.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Saturn, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 5, 12, 19, 26 liczby loteryjne: 1 3 2 9 2.

Organizm ich skłonny jest do choroby płuc, przeziębienia gardła, dyfterii, nerek i bólów wątrobianych. Powinni wystrzegać się picia zimnych płynów.

W roku panowania planety Jowisza spodziewać się mogą zmiany zamieszkania lub przesiedlenia do innej miejscowości, z czego będą zadowoleni.

Zawody strzeleckie
STRAŻY POŻARNEJ W DOBIESZOWICACH.

Nowozatwierdzony zarząd stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobieszowicach zorganizował zawody strzeleckie o mistrzostwo straży macierzystej o oznakę strzelecką oraz eliminacyjne do zawodów rejonowych i powiatowych organizowanych przez będziński oddział powiatowy związku straży pożarnych. W zawodach wzięli udział wszyscy strażacy dobieszowiccy.

Wyniki tych zawodów są następujące:

Mistrzostwo straży macierzystej uzyskał p. Józef Lisik, osiągając 68 na 100 możliwych punktów, z karabinku małokalibrowego, na odległość 50 metrów, z postawy leżącej bez podpórki do tarczy 20×14 cm. tak zwanej „olimpijki" wicemistrzostwo zaś uzyskał p. Paweł Danecki pkt. 65, II wicemistrzostwo p. Feliks Rogalski pkt. 62.

Zespołowe mistrzostwo straży dobieszowickiej osiągnęły następujące składy zawodników pp.: Lisik Józef, Danecki Paweł, Rogalski Feliks, Trefon Piotr i Rogalski Franciszek łącznie punktów 303 na 500 możliwych, wicemistrzostwo zaś pp.: Przyłęcki Józef, Lisik Ludwik Gubała Edward, Kotuła Władysław i Duda Paweł łącznie punktów 235/500.

Odznaki strzeleckie zdobyło sześciu zawodników osiągając punktów od 50 do 68 włącznie.

Najbliższe zawody konkursowe rejonowe (półfinałowe) dla naczelników, zastępców tychże i oficerów straży danego rejonu odbędą się w Tąpkowicach dnia 15 bm.

Pamiętaj o bezrobotnych

SPORT



NAJLEPSI BOKSERZY EUROPEJSCY W DRODZE DO AMERYKI.

Na zdjęciu — grupa najlepszych bokserów Europy, zestawiona po ostatnim eliminacyjnym meczu w Berlinie, która wyjeżdża do Ameryki, jako reprezentacja Europy na mecz z reprezentacją Ameryki. Stoją od prawej: Lethinen (Finlandia), Nardecchia (Italia), Sergo (Italia), Saunders (Irlandia), Nürnberg (Niemcy), Kolczyński (Polska), Baumgarten (Hamburg) Vogt (Hamburg) Runge (Niemcy) i Tandberg (Szwecja).

Wczoraj z Paryża odjechała do Cherbourga reprezentacja bokserska Europy, skąd na „Quean Mary" uda się do Ameryki. Kolczyński musi się porozumiewać z kolegami na migi, gdyż włada tylko językiem polskim.

Wyścigi konne w Katowicach

Dziś w trzecim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie sześć gonitw po jednej z płotami i przeszkodami oraz cztery płaskie na dystan sach do 1,800 do 2,100 mtr. Zapisano prawie równe konie, przez co wypłaty w totalizatorze również mogą być wysokie jak w ub. niedzielę.

Rozpoczęcie gonitw o godz. 15,30 — bez względu na pogodę. Kasy zakładów łącznych otwarte będą już godzinę przed rozpoczęciem wyścigów. Poniżej podaje my wynik mianowań na dzień 5 maja.

Płaska dystans ok. 1,800 mtr. Nagroda 400 zł.: Palier, Hetman Koronny, Fru — fru, Garłacz.

Płoty dystans ok. 2,400 mtr. Nagroda 600 zł.: Nounoutte, Garłacz, Merci, Król Herod, Traglast, Ney, Harcerz.

Płaska dystans ok. 2,100 mtr. Nagroda 400 zł.: Chmura, Ijola, Dora Morns, Sulimka, Kapuć, Łusia Destar, Rewers.

Przeszkody — dystans ok. 3600 mtr. Nagroda 500 zł. Ida Heinzel, Galahad, Dumka, Merci, Goldella II, Emir 4, Jog.

Płaska — dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 400 zł.: Festyn,i Koliba Rewers Tanagra, Łusia, Kapuś, Laguna, Mariasz, Chmur.

Płaska — dystans ok. 2,100 mtr. Nagroda 600 zł.: Babiniec II, Cynara, Ama, Gwiazdor, Hariette, Trzask.



— Więc tak jest: jeśli spać nie mogę piję kieliszek wódki, jeżeli i wtedy nie pomaga — drugi, gdy następny nie pomoże — trzeci!

— No, a jeżeli i czwatry nie pomaga?

— Wtedy to mi już jest zupełnie obojętnie, czy spać mogę, czy nie nie!

Niedzielne mecze LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: W Łodzi ŁKS rozegra mecz z AKS-em. W warszawie grać będzie Polonia z Pogonią. Cracovia — Śmigły w Krakowie. Warta — Wisła w Poznaniu i Ruch — Warszawianka w Wielkich Hajdukach.

W niedzielę 15 bm. ŁKS. rozegra w Łodzi mecz ligowy z Polonią.

Baworowski nie może grać W REPREZENTACJI POLSKIEJ.

Polski związek tenisowy robił starania, żeby nowopozyskany zawodnik Baworowski mógł wziąć udział w rozgrywkach o puchar Davisa.

Międzynarodowa federacja tenisowa dała odpowiedź negatywną, motywując swoją odmowę tym, że zgodnie z przepisami, zmiana przez zawodnika barw państwowych wymaga trzyletniej przerwy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.